№ 236. Piątek 15. Października 1858. Rok wydania 48.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

W gminie *Dźwinogrodzie* brzeżańskim obwodzie założono szkołę trywialną, a na wyposażenie tej szkoły zobowiązała się powyżrzeczona gmina:

1) Do końca miesiąca sierpnia 1859 r. wystawić szkolny budynek, w którym mieścić się ma także i mieszkanie nauczyciela, zaopatrzyć tę szkołę w potrzebne szkolne porządki i utrzymywać je, równie jak i szkołę zawsze w jak najlepszym stanie.

2) Na potrzebną posługę w szkole zobowiązała się gmina płacić rocznie kwotę 12 złr.

3) Na opał szkoły zaś dostarczyć z własnych funduszów co roku 3 niższo-austr. sągów drzewa, prócz 3 niższo-austr. sągów drzewa, które właściciel dóbr Dźwinogroda co roku dostarczyć zobowiązał się.

4) Na wyposażenie nauczyciela zobowiązała się gmina płacić co roku w kwartalnych ratach z góry kwotę 210 złr. przez rozłożenie na każdą osadę w równych częściach, a oprócz tego oddać mu na użytek 1 morg z pastwiska gminy.

Okazaną temi ofiarami pożyteczną dążność ku podniesieniu oświaty ludu podaje c. k. Namiestnictwo z zasłużonem uznaniem do publicznej wiadomości. — Lwów 2. października. 1858.

Sprawy krajowe.

(Ułaskawienia. — Doktorowie austryaccy w służbie egipskiej. — Monument Radetzkiego.)

Wiedeń, 12. października. Jego c. k. apost. Mość raczył z najwyższej łaski darować resztę kary czterem aresztantom w prowincyonalnym zakładzie karnym w Gratzu i dwóm aresztantkom w karnym zakładzie w Lankowitz.

— *Litogr. korespondencya austr.* pisze: Wychodzący w Sabaudyi dziennik *Courrier des Alpes* umieścił w numerze swoim z 23. września program zapatrywania się swego na takzwaną kwestyę włoską. Składa się z dwóch części: z ostrej krytyki stosunków teraźniejszych w Piemoncie i z niektórych rad, jakie autor podaje w duchu pomysłów Cesare Balbo i Gioberti'ego.

Turyński korespondent wielkiego północno-niemieckiego dziennika zarzuca nam teraz, jakobyśmy z doniesień dziennika *Courrier des Alpes* ułożyli artykuł o technice rozmaitych zabiegów rewolucyjnych w kraju rzeczonym. Utrzymuje przytem, że dziennik ten mało jest znany po tej stronie „Mont Cenis" a wpływu swego w Sabaudyi używa przedewszystkiem na rozszerzenie mylnych zdań o prawdziwych stosunkach Piemontu. Jeśli korespondent ten wyrozumował sobie odrębną od innych definicyę tego, co się zwie „rewolucyą", a co „porządkiem prawnym", niech i przy tem zostanie. Lecz godzi się wyznać otwarcie, że prawdziwie zachowawcza prasa całej Europy pojmuje stosunki sardyńskie właśnie tak samo, jak i dziennik *Courrier des Alpes*, tylko że dziennik ten jest oprócz tego jeszcze i świadkiem naocznym tego wszystkiego, co się dzieje w około niego, i że zachodzące wypadki umie pragmatycznie niekiedy zestawić. Szczególnie też nie zawierał odnoszący się artykuł nic innego, o czemby dzienniki angielskie, francuskie, niemieckie i włoskie dawniej już chociaż urywkowo tylko nie wspomniały.

Korespondent ten, mówi w końcu *Courrier des Alpes*, nie jest bynajmniej Austryi życzliwy, i zapewne niebylibyśmy przytaczali słów jego, gdyby wiadomy nam był już dawniej najnowszy jego program.

Teraz już znamy całą osnowę programu rzeczonego.

Oświadczamy otwarcie, że część jego krytyczna napisana jest bardzo zręcznie i trzyma się ściśle prawdy. Rzeczą jest niezaprzeczoną, że oczekiwania ultra włoskiego stronnictwa narodowego zasadzają się na nadzwyczajnych i nieprawdopodobnych wypadkach, że przewodnicy stronnictwa tracą całkiem z oczu warunki realne położenia rzeczy, że politykę hr. Cavour'a obrali sobie może tylko za środek, i że natomiast prawdziwe ich zamiary nie zasługują na szczególną uwagę, że pokoju pragnie i potrzebuje cała Europa, i że wielkie mocarstwa, które losy jej w ręku trzymają, nie przerwą dowolnie tego zaklętego koła usposobień powszechnych i przerwać nie powinny, i nie poprą bynajmniej projektów pełnych fałszu i urojenia.

Co do drugiej lekko naszkicowanej części programu dziennika *Corrier des Alpes*, tedy musimy się ze wszech miar oświadczyć przeciw wyrażonej w niej dążności. Honor jak równie i widoki Austryi wymagają tego, by posiadłości swe włoskie całe utrzymała, i nie dozwoliła na żaden uszczerbek praw swoich w tym względzie. O tem jednak nie wątpiemy bynajmniej, że gdyby trzymano się drogi wskazanej przez autora programu, to jest, gdyby rządy włoskie zjednoczyły się dla przytłumienia dążności rewolucyjnych wszędzie, gdziekolwiek tylko by się pojawiły, i gdyby trzymały się spokojnego i dobrze uporządkowanego postępu, tedyby Austrya niedoznała ztąd wcale żadnego niebezpieczeństwa. Opór stawiany rewolucyi jest bowiem uznaniem i uszanowaniem istnących stosunków internacyonalnych i idei zasadniczej, na której opór ten polega, i oraz jest także hamulcem niepowściągliwości stronnictw ultra-narodowych. Co do administracyi lombardo-weneckich prowincyi, tego Austrya dowiodła jawnie i wyraźnie, że dobra pragnie szczerze i rzetelnie i chęć tę czynem popiera. Potęga idei, skuteczność czynu, przyszłyby Austryi w pomoc, i niedopuściły chwiejności u tych wszystkich, którzy zamierzyli trzymać się tych samych zasad.

— Dziennikowi *Wiener medizin. Wochenschrift* piszą z Alexandryi pod d. 17. września, że austryaccy lekarze, profesor Reyer i Lautner-Bey wystąpili z egipskiej służby państwa. Zastrzegłszy sobie, że dalszy ich pobyt w tej służbie zależyć będzie od rezultatu debat w znanym sporze o morową zarazę, wzięli zatem dymisyę, gdy wyrok zapadł przeciw ich zdaniu.

Z **Pragi** donoszą dnia 8. października. Właśnie teraz, o 2. godzinie po południu ukończono ustawienie monumentu Radetzkiego. To dzieło zostało zatem zupełnie i szczęśliwie dokonane. Założenie ostatniego kamienia obchodzono bez okazałości na sposób festynu familijnego. Złożono przytem dokument zawierający krótką historyę ustawienia monumeta, z przytoczeniem nazwiska osób, którym poruczono to ustawienie.

Ustawa względem uzupełnienia armii.

(Ciąg dalszy.)

§. 27. Zwierzchność obwodowa ogłosić ma spisy w granicach z tem wezwaniem, by każdy, ktokolwiek

a) zawiadomić ją chce o jakiem opuszczeniu lub mylnym wpisie, lub

b) wnieść ma zarzut jaki przeciw oznaczeniu którego z popisowych jako widocznie niezdatnego, lub uwolnionego w drodze urzędowej, lub

c) sądzi mieć prawo do uwolnienia od służby wojskowej, ma prośbę swą przedłożyć zwierzchności obwodowej w przeciągu wyznaczonego przez tę zwierzchność terminu z uwzględnieniem stosunków odległości, uzasadnić swe podanie.

Przytacza się tu uwagę, że wniesione później podania o uwolnienie uwzględnione już być nie mogą, z wyjątkiem tylko tego wypadku, gdyby zachodziła niemożność odezwania się z żądaniem swojem przed upływem oznaczonego terminu.

§. 28. Wykazy sprostowane według otrzymanych zawiadomień lub upomnień się, przedłożyć ma zwierzchność powiatowa wraz z wnioskiem uwolnienia urzędowi obwodowemu (zwierzchności komitatowej, delegacyi prowincyonalnej), który ma je rozpoznać, i rozstrzygać na wniosek uwolnienia w drodze komisyi, do której należyć ma także komendant odnoszącej się naborowej komendy obwodowej lub jej zastępcy.

Urząd obwodowy każe następnie ogłosić powtórnie w gminie wykazy sprostowane z dodaniem, że wszelkie wniesienia przeciw przyzwolonym lub odmówionym uwolnieniom przedłożone być mogą politycznej władzy krajowej najdalej w przeciągu dni czternastu, lecz wstrzymywać zwyczajnego toku sprawy nie mogą.

§. 29. Losowanie rozpocząć się ma bezpośrednio przed asenterunkiem według kolei powołanych klas wieku zacząwszy od najmłodszej, a w każdej klasie wieku według abecadłowego porządku imiennego zacząwszy od litery losem wyciągniętej.

Na losowanie wolno przyjść każdemu; przedewszystkiem jednak mają pierwszeństwo do wstępu rodzice i opiekunowie przeznaczo-

nych do losowania, jeśliby miejsce na zbór przeznaczone niemogło objąć wszystkich zgromadzonych.

Każdy wyciągnięty numer losu jest niezmienny, i ważny jest aż do najbliższego naboru wojskowego.

§. 30. W razie, gdyby wypuszczono popisowego w spisie (§. 25.), lub wpisanego przy losowaniu pominięto, natenczas przystąpić należy do dalszego losowania za każdą odstawkę, podczas której zaszło wypuszczenie, a to w ten sposób, by później do losowania przychodzący wyciągnął los z pośród tylu kartek losowych, ile ich było podczas losowania głównego; los ten zaliczony być ma następnie jako ułomek do losu równej ilości liczbowej z losowania głównego.

§. 31. W liście naborowej umieścić należy najprzód tych ochotników, którzy aż do rozpoczętego asenterunku wstąpili, a dalej uwolnionych po złożeniu taxy, następnie odstawionych aż do tego czasu z urzędu, jak niemniej i resztę popisowych według klas wieku według numerów losu w każdej klasie wieku.

§. 32. Stawienie do wojska odbywać się ma dla każdego obwodu przez jedną lub więcej komisyi mieszanych, które według potrzeby udać się mają na oznaczone miejsce asenterunku.

§. 33. Urząd obwodowy powołuje potrzebną liczbę popisowych dla pokrycia przypadającej na obwód naborowy potrzeby nowozaciężnych, a to według porządku spisania ich na liście naborowej i przed tę komisyę, która w obecności wszystkich członków komisyi z zachowaniem przyzwoitości, jaka tylko utrzymana być może, zajmuje się rozpoznaniem ich przydatności do służby wojskowej.

Ojcu lub opiekunowi stawionego przed komisyę popisowego niewzbrania się obecności przy tej rewizyi.

§. 34. Jeśli powołany do służby wojskowej nie może być z losowania dostawiany, natenczas zwierzchność polityczna podjąć ma środki prawem przepisane względem powtórnego stawienia popisowego, a tymczasem oddany ma być w jego miejsce do wojska z kolei przychodzącej w liście naborowej najbliższy zdatny, który inaczej uważany byłby za nadliczbowego; gdyby jednak spodziewać się można przystawy nieobecnego w ciągu czterech miesięcy, natenczas wciągnąć go należy do listy naborowej jako dostawionego z kolei przerwanej (Nachmann), i dać mu urlop na cztery miesiące.

W czasie wojny i w razie obawy wybuchnąć mającej wojny ustaje także oznaczenie dostawionych z kolei przerwanej i udzielanie im urlopu

§. 35. Popisowych, o których przydatności nie mogła się komisya asenterunkowa zgodnie przeświadczyć, stawić należy do rozstrzygnięcia przed mieszaną komisyę sprawdzającą, która w każdym kraju ma być mianowana.

Rozstrzygnięciu komisyi tej podlegają niemniej i ci odstawieni już do wojska popisowi, którzy w ciągu trzech miesięcy, licząc od dnia ich stawienia uznani będą za niezdolnych do służby wojskowej, i do uwolnienia przedstawieni.

Od wyroku tych komisyi nie ma już dalszej apelacyi. (C. d. n.)

Ameryka.

(Nowa wyprawa Walkera. — Konwencya z Wenezuelą.)

Nowy York, 21. września. Jenerał Wiliam Walker i pan Natzmer odpłynęli wczoraj statkiem „Star of the West" na międzymorze. Według dziennika *Herald* z dnia dzisiejszego chce jenerał oczekiwać w Panamie przybycia parostatku „Herman" z korsarzami i zapasami wojennemi, a potem udać się do Nikaraguy drogą lądową, gdzie niepotrzebuje obawiać się ani angielskich ani amerykańskich okrętów krążących.

Wenezuela. Konwencya z zastępcami Anglii i Francyi opiewa według dziennika *Times* jak następuje: „Ugoda, zawarta między pełnomocnikami, którzy zostali mianowani jedynie dla załatwienia sporów między Wenezuelą a Anglią i Francyą, i dla przywrócenia przyjaźnych stosunków z wiceadmirałem hrabią Gueydon obecnie wodzem anglo-francuskiej eskadry: 1) Co do jenerała S. T. Monagi zostanie spełnione przyrzeczenie z dnia 26. marca. 2) Co do S. Gutierra ma być wydany i zostanie na woli rządu Wenezueli, póki nieotrzyma pardonu. 3) Co do St. Giuseppi, gdyby oskarzenia przeciw niemu były tego rodzaju, że niezezwalałyby na jego uwolnienie, tedy proces mu wytoczony, ma być ukończony ile możności jak najspieszniej. 4) Wynagrodzenie zażądane w kwietniu z strony angielskiej legacyi za wymordowanie francuskiej familii, będzie przedmiotem polubownych układów. 5) Po podpisaniu konwencyi ustać mają nieprzyjacielskie kroki, zabrane okręta zostaną zwrócone, zastępcy Francyi i Anglii rozpoczynają znowu swe urzędowanie a dla oszczędzenia wszelkiego upokorzenia republiki, opuszczą liniowe okręta porty Wenezueli."

Portugalia.

(Sprawa siostr miłosierdzia, i zagrabienie okrętu francuskiego.)

Ami de la Religion dziennik wychodzący w Paryżu czyni odpowiedzialnemi Anglię i loże wolnych mularzy za zajście między Francyą i Portugalią względem znieważonych i zagrożonych siostr miłosierdzia. Na to nadmienia *Neue Preuss. Ztg.*:

„Nie można zaprzeczyć, że angielski wpływ w Portugalii od dawna wydaje bardzo smutne owoce, nie można także zaprzeczyć i tego, że loże wolnych mularzy w Portugalii zajmując się całkiem niepotrzebnie polityką, wywierają nienależyty wpływ na tok spraw publicznych; ale z drugiej strony nie możemy tego także poczytać za szczęście dla Portugalii, jeżeliby miasto angielskiego francuski wpływ przewodził. Co do siostr miłosierdzia w szczególności, nie powinien był portugalski rząd powoływać je, co uczynił, ale powinien był z wszelką sprężystością opiekować się niemi, czego nie uczynił. Smutna słabość, jaką rząd okazał w tej sprawie, przygotuje mu nie nienajlepsze stanowisko tak wewnątrz, jak i na zewnątrz."

Obok tej kwestyi zachodzi między Francyą i Portugalią jeszcze inna. To jest sprawa okrętu „Charles Georges." Nadmieniliśmy już przed kilkoma dniami, o pogłosce, że rząd francuski zamyśla reklamacyę swą poprzeć zbrojną demonstracyą, a dziś czytamy w paryskiej korespondencyi dziennika *Köln. Ztg.*:

„Potwierdza się zupełnie, że dwa okręta liniowe „Austerlitz" i „Donauwörth" odpłynęły do Lizbony, by popierać reklamacye francuskiego rządu względem zagrabionego przez portugalskie władze okrętu „Georges Charles." Sprawę tę uważają w właściwem miejscu za bardzo ważną. Nie jest wprawdzie uzasadnioną rzeczą że francuski poseł w Lizbonie jest już odwołany; ale to jest prawda, że rząd portugalski polegając na wsparciu rządu angielskiego, nie chce ustąpić, i że tutejszy rząd wyprawił dlatego dwa liniowe okręta pod Lizbonę. Jesteśmy tu — w Paryżu — bardzo ciekawi, jaki koniec weźmie ta sprawa."

Anglia.

(Dostojni goście. — Fortyfikacye. — Fotografie obrazów rafaelowskich. — Wykaz wydatków na armię. — Przywóz zboża z Taganrogu. — Konnica wielbłądowa. — Doniesienia z Persyi. — Pomiar gór środkowej Azyi.)

Londyn, 9. października. Wkrótce po odjeździe księcia Adalberta pruskiego z Dewontport na dniu 6. b. m. zrana zjechali do tego miasta nowi goście książęcy, hrabia Paryża i Jego królewicz. Mość książę Wirtemberski, którzy również przybyli dla zwiedzenia zakładów marynarki w Dewontport i floty kanałowej.

— Rząd zamierza obwarować najważniejsze punkta wybrzeża szkockiego. Początek zrobiono w Leith, dokąd wysłana została bateryа z Wolwichu. Także na wyspie Inchkeiting mają być wzniesione fortyfikacye.

— Dla miłośników sztuki będzie to pożądana wiadomość, że firma Colnaglii i komp. w Londynie zaczęła wydawać fotografie zachowanych w Hampton obrazów Rafaela. Pierwszy obraz przedstawia „kazanie Śgo Pawła w Atenach."

— Dzienniki podają następujący wyciąg z wykazu dochodów i wydatków na armię i flotę w administracyjnym roku 1856—57: Wydatki na flotę wynosiły 13,664.081 funt. szterl. a parlament zezwolił 16,568.614 funtów szterlingów. Została się zatem nadwyżka 2,904.533 funt. szterl. Na armię zaś i milicyę wydano o 588.607 funtów szterl. więcej jak zezwolił parlament. Parlament zezwolił 20,478.034 funt. szterl. a wydano 21,114.221 funt. szterl. Różnica została wyrównana z nadzwyczajnego na koszta rosyjskiej wojny zezwolonego kredytu.

— Z czarnego morza a ponajwiększej części z Taganrogu zawinęło do Hull w ciągu upłynionego tygodnia jedenaście okrętów z ładunkiem zboża.

— Korespondent dziennika *Lahore Chronicle* z Alahabadu opisuje ćwiczenia nowej konnicy, tak zwanej „wielbłądowej" pod dozorem lorda Clyde. Na każdym wielbłądzie siedzi przewodnik i strzelec. Pojętne te zwierzęta rozumieją i wykonują każdy sygnał. Zabawny ma to być widok, gdy całe ich szeregi podnoszą się na dwa tempa, a to najprzód tylnemi nogami.

— P. Charles Murray, angielski poseł w Persyi nadesłał w swej ostatniej depeszy opisanie ciekawej podróży pasmem gór Elbursu i wdarcia się na wulkan Demawend, co przedsięwzięli urzędnicy przy perskiej ambasadzie Mr. F. Thomson i lord Szamberg Kerr. Lord Malmesbury przesłał to opisanie k. geograficznemu towarzystwu. Z tego opisania okazuje się, że według pomiarów, które ci podróżni poczynili na szczycie Demawendu wynosi wysokość tej góry 21.500 stóp. Ararat zatem niejest jak dotąd utrzymywano najwyższym szczytem gór centralnej Azyi.

Francya.

(Doniesienia z obozu. — Wiadomości bieżące. — Kara za naruszenie moralności. — Polityka pokoju. — Sprawa okrętu „Charles Georges." — Szkody z rozbitych okrętów.)

Paryż, 9go października. Przedwczoraj zwiedzał Cesarz szczegółowo wszystkie zakłady obozowe i przekonał się przy tej sposobności o dokonanych w ostatnim roku ulepszeniach, do których *Monitor* przywiązuje wielką wagę na przyszłość.

— Słychać, że rząd zamyśla zanieść reklamacyę do dworu siamskiego, ponieważ władze tamtejsze niedopełniają traktatu zawartego niedawno z panem Montigny.

— *Monitor* ogłasza 20 wyroków zapadłych na osoby, które wyrabianiem i przedażą nieprzyzwoitych obrazów i fotografii stały się winnemi naruszenia obyczajności. Między zasądzonymi znajduje się 11 mężczyzn i 9 dziewcząt po największej części małoletnich; wyroki zapadły na kary więzienia od 1. do 15 miesięcy i na kary pieniężne od 16 do 1000 franków.

— Paryski korespondent *Gazety wied.* zapewnia, że francuska polityka jest polityką pokoju, a za co ręczy już sama pogłoska znacznej redukcyi armii, a co, jak dodaje, jest pewnem.

— Dziennikowi *Independance* piszą z Paryża jeszcze niektóre szczegóły o murzyńskim okręcie „Charles Georges." Ten okręt jest własnością byłego deputowanego a teraźniejszego maira Dinanu p. Lecomte. Ponieważ zabranie tego okrętu u Mozambique jako okrętu z niewolnikami, władze tamtejsze uznały za godziwą zdobycz, zatem portugalski rząd zamierzał oddać tę sprawę wyż-

szemu sądowi w Goy; francuski rząd jednak nalegał wysłać ten okręt do Lizbony i tę sporną kwestyę załatwić w drodze dyplomatycznej. Portugalski rząd dał się nakłonić o tyle, że okręt kazał sprowadzić na Tag pod Lizbonę i tam wnieść żałebę przed apelacyjnym sądem; ale kapitan Rouxel z okrętu „Charles Georges“ równie jak tegoż ludzie wzbraniali się odpowiadać na zapytania portugalskich sędziów, oświadczając, że nieuznają kompetencyi tych sądów. P. Lecomte w przekonaniu o swej najzupełniejszej niewinności domaga się wynagrodzenia 540.000 franków za wyrządzoną mu szkodę. Sprawcy pożaru, który wybuchnął na okręcie „Charles Georges“ niezupełnie znani; i żeby mieli być Portugalczycy, jest to tylko domysłem Francuzów. Zresztą, jak pisze korespondent dziennika *Independance* zamierza francuski rząd stanowczo utrzymać i przeprowadzić zasadę wychodźtwa murzynów nietylko w tym jedynym wypadku ale w obec wszystkich mocarstw morskich.

— Obydwa wypadki francuskich pocztowych parostatków na śródziemnem morzu wyrządziły towarzystwu cesarskich posyłek szkodę przynajmniej na milion. Parostatek „Phase“ zabezpieczony był tylko na pół miliona a jego wartość cenią więcej jak na milion, parostatek „Aventin,“ był już wprawdzie cokolwiek starszy, ale też zatonął zupełnie i nie jest do wydobycia, gdy z parostatku „Phase“ spodziewają się wydobyć część ładunku i maszynę, ponieważ osiadł na skale. Ładunek statku „Phase“ w wartości miliona, był całkowicie zabezpieczony. Parostatek „Hermus,“ który zetknął się z statkiem „Aventin,“ został tylko lekko uszkodzony.

Szwajcarya.

(Sprawa wydalenia wychodzców.)

Według telegramu dziennika *Allg. Zeitung.* z Berny dnia 7go b. m. postanowiła związkowa rada na nowe przedstawienie genewskiego rządu wysłać federacyjnych komisarzy pp. Dubs i Bischoff dla wykonania związkowych uchwał zapadłych względem wydalenia wychodzców.

Włochy.

(Obieg cwancygierów ustaje w państwie papieskiem.)

Z Ankony piszą: Ponieważ cwancygiery austryackie z powodu zmniejszenia ich wartości coraz bardziej znikają z obiegu i wracają zkąd wyszły, tedy zaczynają większą uwagę zwracać na siebie będące w obiegu monety papieskie. Częścią pobożny zabobon, częścią chęć zysku sprawiły to, że powiększej części monety starego stęplu są spiłowane lub oszlufowane. Do tej niedogodności była publiczność dotychczas tak przezwyczajona, że wszystkie w ten sposób uszkodzone cwancygiery bez ociągania się przyjmowała. Lecz teraz nagle nie chcą nic wiedzieć o uszkodzeniu metalu i ztąd wydarzają się codzień między kupującemi i przedającemi najnieprzyjemniejsze sceny.

Ażeby jednak w tej mierze postanowić jaką normę, ogłoszono dekret rządowy z r. 1835, na mocy którego podziurawione w pobożnym zamiarze monety należy przyjmować, uszkodzone zaś w innym zamiarze odrzucać. A że nie powiedziano, jak można poznać tę różnicę, czyli monetę przedziurawiono, ażeby ją nosić na szyi, czyli zaś, ażeby przedziurawieniem jej osiągnąć zysk z metalu, tedy spory tak długo nie ustaną, dopokąd rząd nie nakaże albo bezwarunkowego przyjmowania albo wymiany w kasach publicznych.

Niemce.

(Etat podoficerów uszczuplał w Prusiech. — Rozporządzenie szkolne. — Sprawy sejmu związkowego. — Przepisy względem święcenia niedzieli. — Wypłata pensyi oficerom szlezwicko-holsztynskiej armii.)

Z Berlina. Etat podoficerów ucierpiał od niejakiego czasu znacznie, a przyczyna niedostatku jest ta, że służby prywatne przy kolejach żelaznych, fabrykach i t. d. nastręczają w pieniężnym względzie nierównie większe korzyści. Nawet zachęcająca nadzieja cywilnego zaopatrzenia po kilkuletniej nienagannej służbie nie zdołała temu niedostatkowi zapobiedz. Z tego powodu postanowiła wyższa instancya podwyższyć płacę podoficerom mianowicie w klasach niższych. i sądzą że bez obciążenia budżetu w ten sposób tego dokażą, iż pomału zastanowią płace takzwanych gefrejterów (średni stopień między szeregowcem i podoficerem), a zostające przezto do dyspozycyi fundusze obrócą na powiększenie płacy podoficerom. Na mocy tego rozporządzono, że mającym się odtąd mianować gefrejterom należy pozostawić płacę szeregowców; rozporządzenie, którem stopień gefrajtera zamieniono poniekąd w urząd honorowy.

— Jak do *Kölnische Zeitung* piszą z Berlina, rozporządził minister oświecenia, ażeby Terencyusza i Plauta nie używano do odczytów w klasach łacińskich. Natomiast będą zaprowadzone odczyty historyi brandebursko-pruskiej.

Z Frankfurtu, 9. października. Wczoraj było posiedzenie związkowego zgromadzenia. — Wniosku zjednoczonych wydziałów w sprawie Holsztynu i Lauenburga nie spodziewano się wcale na tem posiedzeniu, równie jak i na dawniejszych. Co w tej mierze pisały dzienniki, było bezzasadne. Również jest mylnem, co piszą ztąd, jakoby duński poseł otrzymał temi dniami oczekiwane najnowsze instrukcye; wniosek wydziałów jest ułożony, i zamierza utrzymać uchwałę związkowego zgromadzenia, na mocy której ostatnie duńskie oświadczenia i poufne szczegóły zostałyby uznane za nieważne, ale sprawozdanie wydziałów nie mogło być przedłożone na ostatniem posiedzeniu związkowego zgromadzenia, gdyż nie wyszło jeszcze z pod prasy.

Z Monachowa, 8. października. Dziennik *Pastoralblatt für die Erzdiöceze Bamberg*, ogłasza ministeryalne rozporządzenie, którem przepisy policyjne względem święcenia niedzieli rozciągnięte zostały także i na żydów.

— Za rozprawy o rozwiązaniu sejmu skonfiskowano już kilka dzienników.

— Frankfurtska korespondencya dziennika *Zeit* podaje, że na posiedzeniu związkowego zgromadzenia na dniu 8. b. m. zezwolono wielu pensyonowanym oficerom byłej slezwicko-holsztyńskiej armii dwuletnią zaległość pensyi a to na wniosek mianowanego w tej sprawie wydziału, w którym hanowerski poseł jest referentem.

Szwecya i Norwegia.

(Agitacya religijna.)

Podług ostatnich wiadomości z północnej Skandynawii staje się agitacya religijna po tamtej stronie Znadu a osobliwie w Szwecyi coraz większą i groźniejszą, coraz częściej wydarzają się odstępstwa od kościoła panującego, i protestantyzm luterański traci z każdym dniem na powadze pomimo swej surowości i prześladowania kościelnego. Tak zwane „czytelnictwo,“ t. j. czytanie i tłumaczenie biblii na zborach zwolenników jak również rozmaite sekty Babtystów szerzą się tam coraz bardziej, a osobliwie w północnych prowincyach Szwecyi, gdzie ludność zachowała najwięcej pierwiastku mongolskiego, to jest fińskiej i lapońskiej rasy. W północnych dystryktach (Norrland), gotowe są całe gminy oderwać się od panującego kościoła. Tamtejsi odstępcy rozprawiają na swoich zborach o najtrudniejszych kwestyach teologicznych, jak np., o grzechu pierworodnym, wyborze łaski t t. p. i wykładają w swój sposób pismo święte; a nawet mają własny swój organ w wychodzącym w Lulei dzienniku *Norden*. Pan Bodel, członek sejmu z Lulei, stał się od niedawna Baptystą i dostarcza temu dziennikowi artykułów teologicznych. Baptyści, czytelnie sektarskie i mormonizm ze znacznemi szczątkami niewytępionego dotąd pogaństwa podkopują nieustannie luteranizm skandynawski. Naczelnicy panującego kościoła chcieliby temu zapobiedz, ale niema środków na to, gdyż co do przyczyn tego odszczepieństwa panuje powszechna ślepota.

Rosya

(Wiadomości z Kaukazu z gazety warszawskiej.)
(Ciąg dalszy.)

Tymczasem kolumna wojskowego Starszyny Magałowa zdołała wyprzeć nieprzyjaciela z kilku zawałów, wytrzymała także grad spuszczanych kamieni, i wyprzedziwszy kolumnę główną skrzydłowym ogniem sztucerów i strzelb gwintowych ułatwiła jej dalsze natarcie. Pod ten czas kolumna obchodowa podpułkownika Gardnera zbliżyła się ku wierzchołkom gór śród niepodobnych do uwierzenia trudności, postępując bez drogi po wązkim grzbiecie skalistym, oszańcowanym w różnych miejscach 7—10 zawałami, z których kolejno potrzeba było wypierać nieprzyjaciela. Ale nie bacząc na wszelkie przeszkody o godz. 9tej kolumna ta po nieustannej walce zwycięzko ukazała się na grzbiecie góry. Uderzenie było stanowcze; pułkownik Karganow, śledzący to poruszenie, natychmiast poszedł na bagnety, a nieprzyjaciel, okrążony ze skrzydła, zagrożony z tyłu, i przestraszony śmiałem natarciem z frontu, zachwiał się, i wojska nasze wdarły się w jego tropy do groźnej warowni; przyczem w ręku naszem pozostało mnóstwo trupów. Około południa większa część kolumn szturmujących skoncentrowała się na wzgórzach Garuch-Meer, lecz artylerya była jeszcze daleko. Wojska koniecznie musiały zebrać się i odpocząć po pięciogodzinnej walce na najbardziej stromym spadku długim od 5—6 wiorst.

Tymczasem kilku naibów z zaciętymi miurydami, w liczbie około 300, zamknęli się w murowanej warowni, leżącej w kierunku od Garuch-Meer do aułu Charada. Warownia ta leżała na oddzielnym stromym wierzchołku, tak że niepodobna było go obejść. Zasiedli tam górale stale postanowili albo wstrzymać nasze postępy lub umrzeć. W oczekiwaniu przybycia artyleryi, milicya i strzelcy, zasłonięci skałami, rozpoczęli przeciw nieprzyjacielowi żywy ogień. O godzinie drugiej po południu nadeszła artylerya, ale działanie armat małego kalibru było nadzwyczaj słabe. Pociski nie mogły przebić grubych wałów warowni. Widząc niemożność wybicia wyłomu, rozkazałem iść do szturmu. Za danym sygnałem, z okrzykiem „ura,“ biciem w bębny i przy dźwiękach zurny, kolumna posunęła się zgodnie pod dowództwem pułkownika Karganowa. Ani stromizna góry, ani morderczy ogień karabinowy, ani rzucane przez nieprzyjaciela kamienie nie mogły wstrzymać zapędu wojsk naszych, przybiegłszy do stóp wału, żołnierze podsadzili jeden drugiego i w jednej chwili wdarli się do warowni. Dowódzca komendy milicyi partyzanckiej, porucznik Bakradze, pierwszy zatknął na szańcu sztandar swej seciny. Wewnątrz warowni rozpoczął się straszliwy bój ręczny, lecz nie nadługo; nieprzyjaciel uciekł, będąc ścigany przez milicyantów, którzy na jego barkach wdarli się do zawału, wzniesionego po za warownią. Na miejscu zostało przeszło 50 ciał nieprzyjacielskich, oprócz tego podczas dni następnych, w parowach znajdowano dziesiątkami porzucone trupy, co dowodzi nader znacznej straty górali, i rzeczywiście, podług doniesień szpiegów, przenosi ona 200 ludzi. Z naszej zaś strony, dzięki szybkości ataku i ciągle zachowywanemu porządkowi, strata w ciągu całego dnia ograniczyła się, w poległych: na 4 niższych stopni, 1 milicyanta, w ranionych: 4 oberoficerów, 33 niższych stopni i 19 milicyantów. Na nocleg wojska rozlokowały się na uroczysku Carahorita. 17go lipca na noc zaledwie, pościągały się do oddziału części wojsk i ciężary, które nie zdołały zdążyć dnia poprzedniego. Dnia tego zburzono zawały i dwie zdobyte warownie, a kolumna pod dowództwem pułkownika de Saże zniszczyła pola i spaliła bez oporu auł Charada, miejsce pobytu naiba Ancuchskiego, co dowodzi, do jakiego stopnia górale upadli na duchu po kolejnych klęskach w d. 15m i 16m t. m. (D. c. n.)

Grecya.

(Rocznica imienin Króla. — Telegraf podmorski.)

Ateny, 2. października. Rocznicę imienin Jego Mości Króla Ottona obchodzono onegdaj zwyczajnym sposobem. Jej Mość Królowa-rejentka udała się z dworem na wysłuchanie Te Deum do kościoła św. Ireny, wojsko załogowe formowało szpaler i defilowało po skończonem nabożeństwie przed królewskim pałacem.

Ze strony angielskiego towarzystwa zawiadomiono greckie poselstwo w Londynie, że w ciągu miesiąca października zamyśla towarzystwo przystąpić do założenia podmorskiego telegrafu, który będzie łączyć Konstantynopol i Alexandryę, i jako poboczne stacye dotykać wyspy Chios, Syrę i Kandyę, do czego od greckiego rządu nic innego nie żąda, jak tylko pozwolenia zawijać do Syry; ale pod jakiemi warunkami ma nastąpić połączenie między Syrą i stolicą, nie wspomniano w tym projekcie.

Azya.

(Trzęsienie ziemi w Kalkucie. — Stan rzeczy.)

Dnia 24. o godzinie 3ciej, minucie 22 dało się czuć w Kalkucie trzęsienie ziemi i cały szereg następujących potem słabszych wstrząśnień. W tym samym czasie było w Madrasie także trzęsienie ziemi, jednak słabsze o wiele.

O powstaniu w Audzie pisze Mr. Russell, że wielu tamtejszych „baronów" zmuszeni byli napaścią własnych swych ludzi brać udział w powstaniu. Wielu innych lęka się doznać tego samego losu, co spotkał królewską familię, albo upatrują w tem rodzaj przestrogi, patrząc na los królowy i brata króla, na samego króla, który bez procesu i oskarzenia znajduje się w więzieniu, na konfiskatę królewskiego majątku i inne rzeczy, i wnoszą z tego wszystkiego, że nie pozostaje im nic innego, jak tylko walka do ostatniej kropli krwi.

Z Hongkongu piszą dziennikowi *Times* pod dniem 10. sierpnia: „Związkowa flota w Pejho rozjechała się, lord Elgin i sir Michael Seymour udali się nad spodziewanie z Szanghai do Japonii. Obecność sir Seymoura jest bardzo potrzebną w Kantonie, gdyż stan rzeczy niepolepszył się wcale. Mówią jednak, że po zwiedzeniu Japonii wróci tu znowu, co ma nastąpić za miesiąc. Gdyby jednak okazała się potrzeba przedsięwziąć czynne działania w pobliżu Kantonu, to byłoby najlepiej wstrzymać się jeszcze cośkolwiek, gdyż przy teraźniejszej niepogodzie ucierpiałyby wojska wiele podczas wyprawy. Lord Elgin, jak utrzymuje, wróci z Japonii do Szanghai dla układania się względem rewizyi taryfy z komisarzami, których dwór w Pekinie przysłać ma do tego miasta."

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 12. października. Podczas pobytu Cesarza w Rheims mieli mowy arcybiskup i burmistrz, wspominając przytem tamtejsze koronacye. Dzisiejszy *Monitor* zamieszcza z tego względu rozprawę o początku dynastyi Napoleońskiej, i mniema, że uświęciła ją po wieczne czasy szlachetna krew Francyi, przelana na polach bitwy. Dekretem cesarskim mianowany został pan Turgot kawalerem wielkiego krzyża legii honorowej. — Dalej donosi *Monitor*, że Cesarzowę przyjmowano 10go b. m. z wielkiem uniesieniem w obozie pod Chalons.

Londyn, 11. października. Persigny odjechał do Balmoral. Anglia i Nikaragua zawarły korzystny traktat. Sygnały telegrafu atlantyckiego ustały znowu.

Turyn, 11. października. *Gazetta di Genova* przyniosła wczoraj wiadomość, że uroczyste poświęcenie waldeńskiego kościoła ma nastąpić 14. b. m. *Armonia* zwraca przytem uwagę, że urzędowy dziennik prowincyonalny oznajmia to z większym nierównie pospiechem, niż poświęcenie kosciołów w swoim czasie, i że objawia niejaką skłonność do wyznania protestanckiego. — Dywizya sardyńskich statków wojennych zwiedzała pod dowództwem kapitana Tolosani z początkiem b. m. wyspy Palmę i Majorkę; jeden bryg większy musiał dla burzliwego powietrza zarzucić kotwicę w Kartagenie. — Były prezydent Stanów zjednoczonych Ameryki północnej, p. Pierce, przybył wczoraj w przejeździe do Turynu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. października.

Hotel rosyjski: PP. Dłużniewski Marc., z Winniczek. — Nowaczynski Konst., z Rzeszowa.

Hotel angielski: PP. Potten Fryd, z Łahodowa. — Tretter Hil., z Łoniego. — Hr. Drohojewski Józef, z Balicy. — Zawadzki Ant., z Firlejówki.

Hotel Langa: P. Hr. Kunigl Fryd., c. k. podporucznik, z Wiednia.

Hotel europejski: PP. Rulikowski Edw., z Paryża. — Ulaniecki Wład., z Słobudki. — Zarewicz Wład., z Zawadki.

Hotel Kuhna: P. Jakubowski Ludwik, z Przemyśla.

Pod białego konia: P. Dobrzański Eug., z Milatyna.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 14. października.

PP. Antoniewicz Ant., do Skomoroch. — Gontard, c. k. major, do Stanislawowa. — Szafrański Jan, kanonik, do Mościsk. — Ks. Windischgrätz Ludwik, c. k. major, do Żółkwi. — Zsembery Michał, c. k. rotm., do Gródka. — Zajączkowski Teod., c. k. przełożony powiat., do Żmigroda. — Ks. Dino Alex., do Rosyi.

Kurs lwowski.

Dnia 14. października.		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	36	4	40
Dukat cesarski	„ „	4	39	4	42
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	2	8	7
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	$32\frac{1}{2}$	1	$33\frac{1}{2}$
Talar pruski	„ „	1	$28\frac{1}{2}$	1	30
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	8	1	9
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	79	23	79	55
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	81	15	81	53
%5 Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	45	82	27

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 12. października o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% $82\frac{1}{4}$ – $82\frac{3}{8}$ Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 90 — 91 — Lomb. wen. pożyczki z 5% 94 — $94\frac{1}{2}$ Obligacye długu państwa 5% $82\frac{1}{4}$ – $82\frac{5}{16}$, det. $4\frac{1}{2}$% $72\frac{3}{4}$ — 73, det. 4% $64\frac{1}{2}$ - $64\frac{3}{4}$, detto 3% $49\frac{1}{2}$ — 50. detto $2\frac{1}{2}$% $41\frac{1}{4}$ — $41\frac{1}{2}$, detto 1% $16\frac{1}{4}$ — $16\frac{1}{2}$. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 97 — —. Detto Oedenburgs. z wypłatą 5% 96 — — —. Detto Peszt. 4% 96 — —. — Detto Medyol. 4% 95 —. — — Obligacye indemn. niższ. austr. 5% 90 — 91, detto węgier. $81\frac{1}{4}$ — 82, detto galic. 81 — $81\frac{1}{2}$, detto siedmiogr. $80\frac{1}{2}$ - $80\frac{3}{4}$, detto innych krajów koron. 85 — 86. Oblig. bank. $2\frac{1}{2}$% 65 — $65\frac{1}{2}$. Pożyczka loter. z r. 1834 309 — 310. Detto z roku 1839 131 — $131\frac{1}{2}$ Detto z r. 1854 109 – $109\frac{1}{4}$. — Renty Como $16\frac{1}{2}$ — $16\frac{3}{4}$.

Galic. list. zastawne 4% 77 — 78. Półn. Oblig. Prior. 5% $86\frac{1}{2}$ – 87. Glognickie 5% 84 — 85. Obligacye Dun. żegl. par. 5% 86 — 87. — Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 86 — 87. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 109 – $109\frac{1}{2}$. — Akcyi bank. narodowego 948 — 950. Akcye c. k. uprzyw. towarzyst. kred. 240 — $240\frac{1}{2}$. Akcye niż. austr. tow. eskomp. $116\frac{1}{2}$ — 117 — Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. $86\frac{3}{4}$ — $87\frac{1}{4}$. Detto półn. kolei $169\frac{7}{8}$ — 170 Detto tow. kol. żel. za 500 frank. $257\frac{1}{4}$ — $257\frac{1}{2}$. Detto kolei ces. Eliz. po 200 złr. z wpłatą 30% 100 - $100\frac{1}{8}$. Detto Połud.-północn. niem. komunikacyjnej kol. żel. 91 — $91\frac{1}{4}$ — Detto cisańskiej kolei żel. 100 — $100\frac{1}{16}$ — Detto Lomb.-wen. kol. żel. 250 — 251. Detto Cesarza Franc Józ. wschod. kol. żel. $202\frac{1}{2}$ — $202\frac{3}{4}$. Detto losy tryest. 112 — $112\frac{1}{2}$. Detto tow. żegl. parowej 518 — 520 Detto 13. wydania $102\frac{3}{4}$ — 103 Detto Lloyda 335 — 340. Peszt. mostu łańcuch. 57 — 58. Akcye młyna parowego wiéd. 79 — 80. — Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 18 — 19. — Detto 2. wydania 28 — 29. Esterhazego losy 40 złr. $78\frac{1}{2}$ — $78\frac{3}{4}$ — Windischgrätza losy $26\frac{1}{2}$ — $26\frac{3}{4}$. Waldsteina losy $26\frac{1}{2}$ — $26\frac{3}{4}$. Keglevicha losy $15\frac{1}{4}$ — $15\frac{1}{2}$. Ks. Salma losy 43 — $43\frac{1}{4}$. St. Genois 38 — $38\frac{1}{4}$. Palffego losy $37\frac{1}{4}$ — $37\frac{1}{2}$. Clarego $38\frac{3}{4}$ — 39.

Amsterdam 2 m. $84\frac{3}{8}$. — Augsburg Uso 102. Bukareszt 31 T. $274\frac{1}{2}$ —. Konstantynopol 31 T. —. — Frankfurt 3 m. 101 l. —. Hamburg 2 m. $74\frac{1}{4}$. — Liwurna 2 m. $100\frac{1}{2}$ — Londyn 3 m. 9 56. — Medyolan 2 m. $100\frac{1}{2}$. Paryż 2 m. $118\frac{3}{8}$ — Cesarskich ważnych dukatów agio $5\frac{1}{8}$ — $\frac{1}{4}$ Detto koron. 13 40 41. Napoleons'dor 7 58 — 59. Angielskie Sover. 10 1 — 2. Imperyał Ros. 8 8 — 9. Srebro —.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 14. października.

Oblig. długu państwa 5% $82\frac{11}{16}$; losowane obligacye 5% —; obligacye długu państwa $4\frac{1}{2}$% —; — 4% —; 3% —; $2\frac{1}{2}$% —; pożyczka loter z r. 1834 310; z r. 1839 —; z r. 1854 —; poż. nar. z r 1854 $82\frac{15}{16}$. Obl. banku — Akcye bankowe —. Akcye zakładu kredytowego 244. Akcye kolei półn. po 1000 złr. $1718\frac{1}{8}$ Austr.-franc. akcye kolei żelaz. po 500 fr. z wypłatą w ratach —; detto z pełną wpłatą $265\frac{1}{2}$; kolej żelazna lomb.-wenecka —. Akcye kolei nadciskiej — Kolej cesarzowy Elżbiety —. Kolej połud. półn. komunikacyjna —. Akcye żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. —. Akcye żegl. parowej Lloyda po 500 złr. —. — Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego po 500 złr —. — Galic. listy zast. 4% —. Oblig. indemn. niż.-austr. —; detto innych krajów koron. —; detto galicyj. $82\frac{1}{2}$. detto węgierskie $81\frac{3}{4}$ Amsterdam — Augsburg 102. Bukareszt $274\frac{1}{2}$. — Konstantynopol — Frankfurt $100\frac{7}{8}$. Hamburg $73\frac{3}{4}$ Lipsk — Liwurna —. Londyn 9 56. Medyolan $100\frac{3}{4}$ Marsylia —. Paryż $118\frac{5}{8}$. — Agio duk. ces. 4 r. 43 kr.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 13. października.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	327.97	+ 10.0°	94 1	południowy	sł.	pogoda
2. god. po poł.	328 25	+ 17 8°	67 6	„	„	pochmurno
10. god. wiecz.	329.36	+ 10.6°	85.8	zachodni	„	„

TEATR.

Dziś na scenie polskiej dramat w 5 oddziałach z francuskiego: **„Balwierz Napoleona."**

KRONIKA.

Dnia 1go b. m. zgorzało w Iwanówce, w obwodzie Czortkowskim, 7 chałup, 11 zabudowań gospodarskich i znaczna część tegorocznych zbiorów. Ogień powstał z nieostrożności, a szkodę poniesioną przytem obliczają na 1185 złr. m. k.

— W Berlinie liczą 26.000 sług, które za każdą zmianą obowiązku płacą po $7\frac{1}{2}$ srebrnych groszy. Gdy tedy kasa miejska pobiera z tego źródła rocznie 66.000 talarów, oblicza „N. Preuss. Ztg.", że każda sługa zmienia obowiązek w przecięciu dziesięć razy do roku.

— Tej samej nocy, to jest 10go września b. r., kiedy pan Goldschmidt odkrył w Paryżu planetę „Alexandra", odkrył p. George Searle z prywatnego obserwatoryum zwanego „Dudley" w Albany, nowego planetę jedenastej wielkości. Ten trzeci tak zwanych amerykańskich planet jest 55 między Marsem a Jowiszem i 63 z kolei.

— W Londynie obchodziła emigracya rocznicę pierwszej republiki francuskiej. Nie po jej myśli jednakże musiała wypaść ta uroczystość, gdyż prezydent zgromadzenia, niejaki Bernhard, użala się wielce na nieobecność wszystkich republikańskich „znakomitości", nieodpowiedzieli nawet na zaproszenie jego, wyjąwszy Mazziniego, który jednakże wymówił się słabością.

— Rybacy ostryg z Granville sprzedali 43,800.000 sztuk ostryg, to jest 29,200 009 sztuk zamówionych z 73 miejsc zagranicznym handlarzom i 14,600.000 sztuk tamtejszym handlarzom. Połów rozpoczął się dnia 22. września.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* Z c. k. galic. drukarni rządowej.